

Bartosz Adamczewski, *The Gospel of Luke. A Hypertextual Commentary* (European Studies in Theology, Philosophy and History of Religions 13; Frankfurt am Main: Lang 2016). Ss. 256. € 59,95. ISBN 978-3-631-66720-0

KRZYSZTOF MIELCAREK

Institut Nauk Biblijnych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: krzysztof.mielcarek@kul.pl
ORCID: 0000-0001-8575-7966

Ks. dr hab. Bartosz Adamczewski należy niewątpliwie do grona bardzo płodnych i pracowitych polskich biblistów młodszego pokolenia. Wykształcony zarówno w Polsce (Instytut Nauk Biblijnych KUL) jak i za granicą (Papieski Instytut Biblijny) ze swobodą porusza się we współczesnej literaturze biblijnej i co ważne, dużo publikuje w języku angielskim. W ciągu zaledwie ośmiu lat wydał drukiem dziesięć monografii, w których podjął próby analizy tekstów biblijnych w kluczu hipertekstualnym¹.

Prezentowany komentarz hipertekstualny do Ewangelii Łukasza należy do cyklu komentarzy poświęconych ewangeliiom, który autor zamknął w 2018 roku. W zaledwie dwudziestostronicowym wstępie Adamczewski prezentuje charakterystykę swojej pracy, zapewniając o jej absolutnej oryginalności i wyjątkowości. Kluczem tej oryginalności ma być według autora odmienne metodologiczne podejście polegające na potraktowaniu tekstu ewangelii jako „a result of twofold sequential hypertextual reworking of the Pauline Letter to the Galatians” (s. 13). Podstawą hipertekstualnych działań mają być zaś rzekome niedawne odkrycia

¹ Niemal połowa tych monografii została wydana w ramach firmowanej przez Peter Lang Edition serii, której autor jest założycielem i głównym redaktorem: *Q or not Q? The So-Called Triple, Double, and Single Traditions in the Synoptic Gospels* (Frankfurt am Main: Lang 2010); *Retelling the Law: Genesis, Exodus-Numbers, and Samuel-Kings as Sequential Hypertextual Reworkings of Deuteronomy* (ESTPHR 1; Frankfurt am Main: Lang 2012); *Heirs of the Reunited Church: The History of the Pauline Mission in Paul's Letters, in the So-Called Pastoral Letters, and in the Pseudo-Titus Narrative of Acts* (Frankfurt am Main: Lang 2010); *The Gospel of the Narrative 'We': The Hypertextual Relationship of the Fourth Gospel to the Acts of the Apostles* (Frankfurt am Main: Lang 2010); *Constructing Relationships, Constructing Faces: Hypertextuality and Ethopoeia in the New Testament Writings* (Frankfurt am Main: Lang 2011); *Hypertextuality and Historicity in the Gospels* (ESTPHR 3; Frankfurt am Main: Lang 2013); *The Gospel of Mark: A Hypertextual Commentary* (ESTPHR 8; Frankfurt am Main: Lang 2014); *The Gospel of Luke: A Hypertextual Commentary* (ESTPHR 13; Frankfurt am Main: Lang 2016); *The Gospel of Matthew: A Hypertextual Commentary* (ESTPHR 16; Frankfurt am Main: Lang 2017); *The Gospel of John: A Hypertextual Commentary* (ESTPHR 17; Frankfurt am Main: Lang 2018). NB książki autora stanowią ok. 40% wszystkich publikacji tej serii.

tego rodzaju hipertekstualnych przeróbek obecnych w wielu biblijnych księgach, obejmujących niemal połowę Pisma Świętego (Rdz, Wj, Kpł, Lb, Pwt, 1-2 Sm, 1-2 Krl, 1-2 Krn, Mt, Mk, Łk, J, Rz, Ga, Ef, 2 Tes, Hbr, 2 P i Ap).

Waga odkryć, będących fundamentem omawianej pracy, nakazywałaby przyrzec się im dokładniej. Adamczewski odsyła jednak czytelnika wyłącznie do swoich własnych prac (wspomniane powyżej). Oznacza to, że żaden ze współcześnie aktywnych uczonych nie skorzystał z odkryć autora, a w każdym razie, że samemu autorowi nie jest znany taki przypadek. W tekście głównym i w przypisach brak jest jakiegokolwiek wzmianki o innym egzegecie, który choćby w części podzielał przedstawiony punkt widzenia. Co więcej, w dalszej argumentacji autor przyznaje, że „modern scholars generally reject the hypothesis of the use of Paul’s letters in the Gospel of Luke” (s. 14), a przytoczona przez niego krótka lista uczonych, którzy dostrzegają pewne związki między *Corpus Paulinum* i dziełem Łukaszowym (G. Bouwman, M.S. Enslin, W.O. Walker Jr., M.D. Goulder, W. Schenk, A.J. Blasi, P.N. Tarazi, T.L. Brodie, P. Elbert, R.I. Pervo, S. Butticaż), nie może być uznana za uzasadnienie tezy autora o Pawłowej genezie Ewangelii Łukasza. Autor monografii zdaje sobie sprawę, że „several Pauline clusters of words in the Lukan Gospel” stanowią zbyt wąską bazę lingwistyczną dla przekonania światowej biblistyki. Jego zdaniem pochodzenie Łukaszowego dzieła da się jednak uzasadnić na podstawie podejścia hipertekstualnego (s. 19), które zostało przedstawione w końcowej części wstępu (s. 24-33). Warszawski biblista odwołuje się także do swoich wcześniejszych badań, wyrażając przekonanie, że trzeci ewangelista musiał znać nie tylko Ewangelię Marka, ale aktywnie wykorzystywał zarówno autentyczne listy Pawła, jak i pozostałą część *Corpus Paulinum*, a nawet listy apostołskie (Jk, 1-2 P), dzieła Józefa Flawiusza oraz pewne dzieła należące do greckiej literatury klasycznej i esseńskiego piśmiennictwa z Qumran (s. 20).

W trzech krótkich akapitach Adamczewski pomieścił swoje przekonania na temat domniemanego autora ewangelii (s. 20-22), gatunku literackiego (s. 22-23) i czasu powstania dzieła (s. 23). Pewne wymiary i przesunięcia w narracji Łk–Dz mają rzekomo świadczyć o tym, że autorem ewangelii nie jest Łukasz, ale inny znany towarzysz Pawła Apostoła – Tytus. Adamczewski precyzuje dalej, że właściwą nazwą powinna być Ewangelia Pseudo-Tytusa, ale nie wyjaśnia, co skłoniło go do takiej konkluzji. W korpusie komentarza, ze względu na jasność wyводу (sic!), postanawia trzymać się tradycyjnej nomenklatury. Zdaniem autora Ewangelia Łukasza literacko przypomina Ewangelię Marka, chociaż zawiera więcej cech biografii literackiej. Markowa kanwa została uzupełniona o liczne wątki biograficzne zgodne z kanonami biografii grecko-rzymskich. Datacja komentowanego dzieła została wpisana w oryginalną koncepcję Adamczewskiego i zestawiona z wcześniejszymi założeniami dotyczącymi tradycji Markowej. Stąd trzecia ewangelia musiała powstać o dwie lub trzy dekady po swoim ewangelicz-

nym pierwowzorze, czyli między rokiem 120 a 140. Egzegeta z Uniwersytetu Karola Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (UKSW) z pewnością zdaje sobie sprawę, że jego poglądy w sposób zasadniczy odbiegają od poglądów głównego nurtu badań nad Nowym Testamentem. Nie poświęca jednak miejsca na szersze uzasadnienie swoich przekonań.

Nieco dłużej Adamczewski zatrzymuje się przy swojej kluczowej koncepcji „sekwencyjnej hipertekstualności”. Wywód zaczyna od słusznej skądinąd konstatacji, że nie istnieje obecnie powszechnie uznana metoda badania powiązań intertekstualnych. Powołując się jednak na możliwość wykorzystywania terminów w dystansie do ich znaczenia przyznanego im przez ich twórców, autor odwołuje się do Gérarda Genette’a, który zdefiniował intertekstualność jako „luźne relacje międzytekstowe” pomiędzy tekstem pierwotnym (hypotekst), a tekstem wtórnym (hipertekst) (s. 24). W kolejnych zdaniach autor wprowadza bez szerszego przedstawienia całą masę dosyć hermetycznych terminów, którymi zamierza się posługiwać w toku swojego komentarza, a które dla większości odbiorców będą stanowić całkowicie niejasną rzeczywistość. Czytelnik, czytając o „transdiegetyzacji” czy „internymicznym odchyleniu”, nie ma w zasadzie pojęcia, co autor ma na myśli.

Dalsze części komentarza przynoszą nowe niewiadome. Adamczewski sugeruje bowiem analizę tekstową na podstawie pierwszego skojarzenia. Kluczem do właściwej analizy ma być zaś wyobraźnia uczonego (s. 26), która wzniesie się ponad zwykłe odtworzenia idei obecnych w listach Pawłowych, by rozważyć relacje pomiędzy tekstami w kategoriach hipertekstualności (s. 27). W tle tych stwierdzeń majaczą ustalenia z wcześniejszych monografii autora i jego skojarzenia z lektury opracowań dotyczących dzieła Łukasowego i Listu do Galatów. Adamczewski nęci swojego czytelnika przekonaniem, że tylko wybrani, najbardziej wyedukowani odbiorcy Łukasowego dzieła byli w stanie w przeszłości (i dzisiaj?) odczytać jego liczne powiązania z szeroką bazą literacką – biblijną, klasyczną i żydowską.

Kryteria, które mają za zadanie zobiektywizowanie takich prób, warszawski egzegeta zaczerpnął od Denisa R. MacDonalda („dostępność”, „analogia”, „gęstość”, „porządek”, „rozpoznawalne ślady” i „wyjaśnialność” [*interpretability*]). Przy czym, jego zdaniem, kryterium „porządku” jest fundamentalnie ważne i o ile da się potwierdzić, tworzy podstawy do fenomenu „sekwencyjnej hipertekstualności” (s. 29). Co ciekawe, zdaniem Adamczewskiego „porządek” nie musi odnosić się do większych sekcji, ale wystarczające jest podobieństwo na poziomie pojedynczych zdań, fraz lub słów (s. 31). Inne kryteria również mogą przyczynić się do ustalenia wzajemnej zależności tekstów.

Mimo zastrzeżenia autora, by badacze posługujący się proponowaną metodologią nie dali się zwieść czysto hipotetycznym i łatwym do zmanipulowania rozwiązaniom, nie sposób uniknąć wrażenia, że całkiem podobne zagrożenie

wyziera z badanego opracowania. Adamczewski proponuje bowiem niezwykle skomplikowaną i wielopoziomową procedurę, którą dodatkowo zaciemnia bardzo bogaty i hermetyczny żargon oparty na wyobraźni stosującej ją osoby. Można podziwiać stopień erudycji i twórczość autora, ale trudno uchwycić zasadność i racjonalność proponowanego rozwiązania.

Właściwy komentarz składa się z dwóch obszernych rozdziałów, w ramach których uczony z UKSW usiłuje wykazać, że Łk 1,1–9,50 jest sekwencyjną hipertekstualną przeróbką Ga 1,1–3,1 (s. 34–111), a pozostała część Ewangelii Łukasza (9,51–24,53) pozostaje w podobny sposób zależna od Ga 1–6 (s. 113–202). Rozbijając każdy z rozdziałów na szereg mniejszych jednostek, autor przekonuje czytelnika, że trzeci ewangelista komponował swoje dzieło odwołując się systematycznie do Listu do Galatów. Stąd, zdaniem Adamczewskiego, nie można właściwie odczytać Ewangelii Łukasza bez odniesienia się do treści znajdujących się w tym liście. Nerozwiązaną zagadką pozostanie dla czytelnika kwestia, dlaczego ewangelista miałby podejmować swą pracę w dwóch etapach, odwołując się najpierw do połowy, a następnie do całości Listu do Galatów. Podobnie efemeryczna jest szczegółowa argumentacja zawarta w poszczególnych sekcjach komentarza.

Dla przykładu sceny opisujące narodzenie Jezusa w Betlejem i wszystkie czynności związane z wypełnieniem Prawa po narodzinach Pierworodnego (Łk 2,1–40) autor komentarza zestawia w rozdziale pierwszym z fragmentem Ga 1,18–21, mówiącym o podróży Pawła do Jerozolimy, gdzie spotkał się on z apostołami. Adamczewski wiąże obydwie sceny poprzez opisywaną zmianę miejsca głównego bohatera od punktu na północy do miasta położonego wyżej na południu, gdzie spędza on pewien czas. Przymus pojawienia się Świętej Rodziny w Betlejem ma rzekomo być inspirowany koniecznością pojawienia się Pawła Apostoła w Jerozolimie, a rozpoznaną procedurą miała by być „interfiguralność”. Na tej podstawie Adamczewski ustala funkcję sekcji o narodzeniu Jezusa jako obraz świętego życia w złych czasach (s. 55). Nieścisłości historyczne zostały, zdaniem autora, ukryte poprzez zastosowanie alternatywnego imienia rzymskiego urzędnika (s. 56). Z kolei idea „wstępowania” (*anabainō*), poprzez procedury „interfiguralności” i „translacji przestrzennej”, odpowiada wspomnianej przez Pawła podróży do Jerozolimy. Wreszcie opis narodzin Jezusa z Maryi ma być aluzją do obecności Syna Bożego w Pawle Apostole (s. 58). Co ciekawe, zgodnie z układem komentarza niemal ten sam fragment Listu do Galatów (1,18ab) pełni funkcję hypotekstu dla perykopy Łk 10,23–24, w której Jezus zwraca się z błogosławieństwem do uczniów, uświadamiając im ich uprzywilejowaną pozycję. Autor musi szukać powiązania z Jerozolimą w szerszym kontekście ewangelii, aby wykazać rzekomą łączność między wybranymi fragmentami.

Zwrócenie się Jezusa do uczniów na osobności ma, według niego, nawiązywać do spotkania Pawła z judeochrześcijanami w Świętym Mieście.

Nie ma potrzeby przytaczać kolejnych przykładów poszukiwań warszawskiego egzegety, zwłaszcza że zastosowana przez niego metodologia nie odbiega od wcześniejszych opracowań. Niezwykle bogate, ale i zarazem skrajnie subiektywne powiązania wyławiane między arbitralnie wybranymi tekstami były już w przeszłości przedmiotem wielu krytycznych opinii². Podejście metodologiczne Adamczewskiego najwyraźniej nie znajduje zrozumienia wśród współczesnych biblistów, co w żaden sposób nie wpływa na postawę autora. Trudno w punkcie wyjścia uczynić zarzut z faktu, że uczony wykazuje nieugiętą wytrwałość i niezmienną poglądów, ponieważ historia zna wybitne postacie, które zasłużyły się nauce w sposób fundamentalny, chociaż ich prace nie znalazły uznania w oczach im współczesnych. Należał do nich słynny przyrodnik o. Gregor Johann Mendel, działający na Morawach, serbski elektrotechnik i wynalazca Nikola Tesla czy wybitny polski informatyk prof. Jacek Karpiński, usiłujący wdrożyć w epoce PRL technologie komputerowe. Wymienionych wyżej i wielu innych można zaliczyć do ludzi nauki, którzy wyprzedzili swoją epokę i dlatego współcześni im odbiorcy nie potrafili docenić ich dokonań. Przykłady tych ludzi z pewnością pokazują, że wiedza połączona z determinacją nie musi od razu przynieść aplauzu u innych, a w ostatecznym rozrachunku może okazać się bezcenną. Mimo to warto wziąć pod rozwagę również wariant drugi. Historia nauki pełna jest bowiem życiorysów ludzi zdolnych i utalentowanych, którzy uparcie podążali swoją ścieżką i w samotności przyznawali rację swoim teoriom, ale ich przekonania nigdy nie zostały pozytywnie zweryfikowane i w rezultacie zostali skazani na zapomnienie.

2 Zob. recenzję M. Hüneburga na temat książki Adamczewskiego: „Constructing Relationships, Constructing Faces. Hypertextuality and Ethopoeia in the New Testament Writings”, *ThLZ* 137/3 (2012) 921-924; oraz recenzję autorstwa S. Szymika dotyczącą książki: „Hypertextuality and Historicity in the Gospels”, *BibAn* 4/1 (2014) 195-202.

